

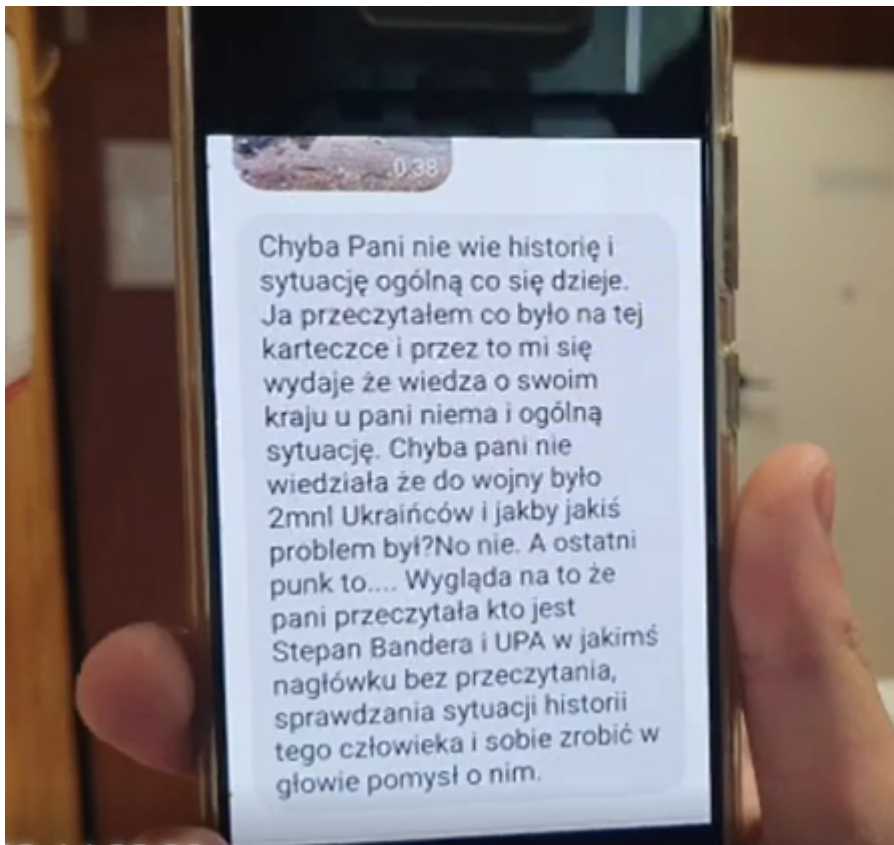
# **Poseł Braun interweniuje w obronie nauczycielki szykanowanej za udział w akcji #StopUkrainizacjiPolski. Donos do dyrekcji złożyli ukraińscy uczniowie**



W środę (2.11.2022) poseł Konfederacji Grzegorz Braun przeprowadził interwencję poselską w Regionalnym Centrum Edukacji Zawodowej w Nisku. Interwencja dotyczyła nauczycielki matematyki szykanowanej za udział w pikiecie promującej akcję #StopUkrainizacjiPolski.

Dyrektor zapowiedział wszczęcie postępowania dyscyplinarnego wobec kobiety w reakcji na petycję z 23 października podpisaną przez ponad 60 Ukraińców uczących się w tej szkole, którzy domagają się ukarania nauczycielki. Ukraińscy uczniowie odmówili też uczestniczenia w prowadzonych przez nią lekcjach.

Po zakończeniu pikiety #StopUkrainizacjiPolski, w której brała udział nauczycielka, ukraiński uczeń wysłał do niej wiadomość na Facebooku, w której zarzucił jej brak wiedzy historycznej na temat Stepana Bandery i Ukraińskiej Powstańczej Armii.



– Akcja uświadamiająca, prowadzona pod hasłem *#StopUkrainizacjiPolski*, znajduje swoje pełne potwierdzenie w tej sytuacji. Polska nauczycielka, w polskiej szkole, w regionie o utrwalonych tradycjach patriotycznych, nie może czuć się już jak u siebie – stwierdził poseł Braun.

Posła Brauna przyjął zastępca dyrektora, który usiłował nie dopuścić do przeprowadzenia interwencji zasłaniając się nieobecnością dyrektora. Poseł wezwał policję, aby umożliwiła mu przeprowadzenie interwencji. Zastępca dyrektora nie chciał udostępnić petycji złożonej do dyrektora zasłaniając się dobrem uczniów, którzy podpisali się pod petycją. Następnie poinformował, że skarga uczniów była związana z ulotką *#StopUkrainizacjiPolski*, na której była przekreślona flaga ukraińska. Po okazaniu wiadomości, którą nauczycielka otrzymała przez Facebook, a w której podniesiono kwestię Bandery i UPA, zastępca dyrektora przyznał, że o tym nie wiedział i weźmie to pod uwagę. Z notatki udostępnionej posłowi Braunowi wynika, że dyrektor szkoły uznał, iż nauczycielka dopuściła się „naruszenia praw ucznia i praw dziecka”

**Tak wygląda ukrainizacja Polski. Ukraińscy uczniowie, przyjęci do polskiej szkoły, atakują polską nauczycielkę, a dyrekcja staje po ich stronie. Bandera i UPA mają być uznani za bohaterów, a nauczycielka jest szykanowana za udział w patriotycznej pikiecie. To dopiero przedsmak tego, co czeka nas w Polsce ze strony Ukraińców gloryfikujących zbrodniarzy odpowiedzialnych za ludobójstwo na narodzie polskim.**

**Źródło informacji: Konfederacja Korony Polskiej/Facebook**

---

## **Minister edukacji – Dyrektor nie może żądać od rodzica oświadczenia o stanie zdrowia dziecka**



Dyrektor nie może żądać od rodzica oświadczenia o zrzeczeniu się ewentualnych roszczeń, np. z powodu zachorowania dziecka na COVID-19 lub o stanie zdrowia dziecka. To niezgodne z prawem – podkreślił w czasie czwartkowej konferencji prasowej minister edukacji Dariusz Piontkowski.

„Nie ma podstawy prawnej, by dyrektor żądał od rodzica zrzeczenia się ewentualnych roszczeń z powodu zachorowania czy jakiejś krzywdy, która by się stała dziecku w szkole, niekoniecznie związanej z epidemią. Jest to niezgodne z prawem

i dyrektor nie może żądać tego typu oświadczeń. Podobnie jak i oświadczeń o stanie zdrowia dziecka. Rozumiemy w domyśle, że jeżeli dziecko przychodzi do szkoły, to rodzic uważa, że dziecko jest zdrowe” – wyjaśnił Piontkowski.

*Czy szkoła ma prawo żądać od rodziców dokumentów, zaświadczeń o stanie zdrowia dziecka? [#BezpiecznyPowrótDoSzoły](#) [#bezpieczeństwo](#) [#szkoła](#) [pic.twitter.com/B2bXTbmqsY](https://pic.twitter.com/B2bXTbmqsY)*

*– Ministerstwo Edukacji Narodowej (@MEN\_GOVPL) [September 10, 2020](#)*

Szef resortu przypominał też, że dzieci chore nie mogą przychodzić do szkoły, jak również te, których bliski objęty jest kwarantanną. Ponadto rodzice powinni uczulać dzieci, by nie dzieliły się drugim śniadaniem z kolegami, nie przynosiły zbędnych przedmiotów, nie pożyczały przyborów szkolnych, odchodziły od nawyku dotykania ust i nosa rękami, a jeśli poczują się źle, by zgłosiły to natychmiast nauczycielowi.

Dzieci powinny również przestrzegać zasad sanitarnych – myć ręce. Wystarczy woda i mydło. „Chodzi o to, by było to naturalnym odruchem, nie tylko w szkole” – mówił Piontkowski. Wytłumaczył, że nie ma obowiązku noszenia maseczek w szkole, choć część dyrektorów, np. ze względów architektonicznych budynku szkoły (wąskie korytarze), wprowadziło go w regulaminie swojej placówki.

„Również rodzic, jako osoba przychodząca z zewnątrz, jest zobowiązany maseczkę założyć. Ta zasada obowiązuje także w przedszkolach. Rodzic powinien też zdezynfekować ręce przy wejściu” – tłumaczył.

*Autorki: Klaudia Torchała, Danuta Starzyńska-Rosiecka, PAP.*